

GOŃCIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Sala Teatru „NOWOŚCI” Aleja 12

w sobotę 27-go i niedzielę 28-go czerwca 1925 r. o godz. 9-ej wiecz.

Nareszcie Częstochowa, zobaczy i usłyszy! Największy szlagier Paryża grany w Warszawie 185 razy.

Hallo!

C I O T K A !

Hallo!

„Gdy zobaczysz ciotkę swą
To jej się kłaniaj,
i powitania
Jej słowa złóż!

Powiedz jej, że u nas tu
Jest bardzo tanio
Ze tęsknią za nią
Oddawna już!

Udział biorą najznakomitsi artyści teatrów warszawskich: Halina Faliszewska, Bolesław Mierzejewski, Stanisław Woliński, Bolesław Kamiński, prof. Aleksander Piotrowski i inni. Bilety już do nabycia w „Cristalu”.

Co Niemcy zyskują

P. poseł J. Gościcki, po powrocie z Berlina, gdzie bawił w związku z toczącymi się rokowaniami handlowymi, przyjął współpracownika „Dnia Polskiego” i udzielił mu następujących informacji i wyjaśnień.

Opinia niemiecka znajduje się pod wrażeniem, że Polska jest całkowicie uzależniona od niemieckich rynków zbytu. Jest to złudzenie.

Rynek niemiecki posiada dla nas znaczenie w dwóch przedewszystkiem kierunkach, - gdy idzie o zbyty węgla i gdy idzie o zbyty produktów rolnych.

Otóż należy pamiętać, że rynek węglowy zamknięte się dla nas i tak przedziej czy później. Niemcy produkują sami dostateczne ilości, by pokryć własne zapotrzebowanie. Nie ulega wątpliwości, że zarówno ze względów natury społecznej (bezrobocie), jak i ogólnie politycznych, będą oni woleli nawet ze stratą dostarczać z Zachodu węgiel własny, niż zaopatrywać swój Wschód tańszym węglem polskim. Na to musimy być przygotowani, tak czy owak.

Inaczej przedstawia się sprawa produktów rolnych. Pod tym względem Niemcy są dla nas pojemnym rynkiem. Ich własna produkcja nie wystarcza i muszą importować znaczne ilości artykułów żywności roślinnych i zwierzęcych.

Jak panu wiadomo, rząd niemiecki wniósł ostatnio do reichstagu projekt prawa, dotyczący podwyższenia stawek celnych na wszystkie niemal artykuły rolnictwa do wysokości bez mała równej przedwojennej. Trudno stwierdzić, czy projekt ten jest zamierzeniem rzeczowym, czy jest to tylko manewr wobec toczących się obecnie z Polską pertraktacji gospodarczych.

Gdyby jednak cła zostały wprowadzone, to Niemcy nie przestaną być wielkim importerskim rynkiem rolniczym, gdyż ochrona polityka taryfowa w bardzo niewielkim stopniu tylko może się przyczynić do wzrostu produkcji w Niemczech.

Zresztą — o ile my jesteśmy zainteresowani w zbycie naszych produktów, o tyle Niemcy zainteresowane są w dowozie artykułów żywności. Poza tem Niemcy w stosunku do całego szeregu naszych artykułów rolnych odgrywają rolę pośrednika handlowego, zbywając je dalej na Zachód. Zamknięcie rynku niemieckiego mogłoby się o tyle tylko odbić na naszym eksporcie rolnym, gdy by Niemcy były jedynym rynkiem zbytu, — tak jednak nie jest. Ogromną większość naszych płodów rolnych, przeznaczonych na eksport, możemy lokować na innych rynkach zagranicznych, i tylko dla niektórych artykułów ze względu na bezpośrednie sąsiedztwo, Niemcy są głównym naszym odbiorcą.

Utрудnienia eksportu do Niemiec wywołały na razie pewien zamęt i zakłócenie dotychczasowego stanu rzeczy. W najbliższej już jednak przyszłości przynieść mogą bardzo pożądane rezultaty, — oto zmuszą nasz handel rolny do udoskonalenia aparatu i techniki handlowej oraz do nawiązania bezpośrednich stosunków z odbiorcami zachodnimi, co już zresztą jest zapoczątkowane w dużym stopniowo stopniu

Siłosy przy młynie w Kutnie dają już możność należytego sortowania jęczmienia, odpowiednio przystosowanie składów zbożowych w Gdańsku i pod Dzieńdzicami da również możliwość dostosowania naszego zboża eksportowego do wymagań rynków zagranicznych.

Sfery zainteresowane rozważają już również środki, które należy zastosować w celu podniesienia jakości naszego ziemiaka i w celu stworzenia odpowiednich urządzeń w Gdyni dla eksportu.

Słowem — ewentualna wojna, a raczej półwojna celna z Niemcami, będzie miała dla nas ten między innymi skutek, że udoskonalimy nasz aparat handlu rolnego, co jest rzeczą niezmiernie ważną.

Jak już panu wspominałem, Niemcy,

część nabywanych u nas produktów rolniczych, po odpowiednim przerobieniu i spreparowaniu, eksportują dalej.

Postaramy się część tej pracy wziąć na siebie samych oraz ucieknijemy się do innego pośrednika, któryby zastąpić mógł Niemców. Pośrednikiem tym mogą być czesi. Na Kongres Międzynarodowy przybywa poważna bardzo reprezentacja czesko-słowacka, z którą będą w sprawie powyższej podjęte pertraktacje.

Niewątpliwie — zakończył p. poseł Gościcki — tarcia z Niemcami pociągną dla nas pewne straty. Dadzą się one jednak w szybkim bardzo czasie odrobić i będą chwilowe. Straty, które poniosą Niemcy, mogą być nie do powetowania.

Napad na poselstwo chińskie w Paryżu.

Napadu dokonali komuniści chińscy.

Paryż. Onegdaj dokonano tutaj niezwykłego napadu na poselstwo chińskie. Oto przed gmach ambasady zajęli około 20 samochozów 100 do 120 komunistów Chińczyków, którzy obsadzili pomieszczenie poselstwa i zmusili posła do podpisania trzech następujących dokumentów:

1) Manifest do narodu chińskiego, — wzywający do zwalczania międzynarodowego imperializmu.

2) Nota do rządu francuskiego z prośbą o stwierdzenie, że międzynarodowy imperializm ponosi odpowiedzialność za obecne położenie w Chinach, oraz, żeby Francja domagała się wycofania wojsk cudzoziemskich z Chin i rewizji układów. Ponadto nota domaga się wydania gubernatorowi Indochin rozkazu nie mieszania się do spraw chińskich.

3) Komunikat do prasy francuskiej stwierdzający, że powstanie w Chinach ma charakter antyimperialistyczny.

W końcu zażądali wydania im głoju na swobodne opuszczenie poselstwa. W

międzyczasie zdłonił zaważać telefonicznie policję, jednakowoż już przed jej przybyciem komuniści ułotnili się, tak, że zdłonił aresztować tylko jednego.

Groźne położenie w Kantonie i Hong-Kongu.

Londyn. Na ostatnią notę mocarstw udzielił rząd chiński odpowiedzi, utrzymując w tym tonie.

W Szanghaju położenie jest niezmiernie niebezpieczne, bojkot towarów angielskich i japońskich trwa nadal, jak również i strajk okrętowy.

W Kantonie i Hong-Kongu położenie stało się tak groźne, że musiano zmobilizować angielskich ochotników.

Kanton. Pewien Chińczyk zastrzelił kasjera miejscowego szpitala japońskiego. — W związku z tem konsul japoński złożył w władz chińskich protest i wzywał mieszkających w Kantonie Japończyków do szukania schronienia w europejskiej dzielnicy Shamen.

Berlin liczy się z Moskwą.

Nacisk sowietów na Niemcy.

Paryż. — Omawiając sprawę presji, jaką ze strony rosyjskiej usiłowano wywrzeć na Niemcy, celem niedopuszczenia do zawarcia paktu gwarancyjnego, „Temps” przypomina, iż Moskwa wywierała już podobny nacisk na Rzeszę w r. ub. przy podpisaniu układu londyńskiego, oraz zauważa, iż teraz, według której part anglijsko-belgijsko-francusko-niemieckiej miał być przeciwnym duchowi i treści traktatu w Rapallo, otwiera niezwykle perspektywę, co do rzeczywistej doniosłości tego traktatu. Berlin zaprzeczał zawsze, jakoby traktat, zawarty w Rapallo, posiadał również tajne klauzule wojskowe, niemniej „aktom jest, iż za każdym razem, gdy Niemcy miały powziąć decyzję, mogącą pośrednio lub bezpośrednio

dotyczyć polityki sowietów, w Berlinie mówiono zawsze o powadze sytuacji, podczas gdy Moskwa występowała niezłownie z pogrozkami. Jednakże przychylnie wrażenie, jakie wywarła wszędzie odpowiedź francuska na propozycje niemieckie nie pozostaje bez wpływu na atmosferę międzynarodową, z którą Berlin będzie musiał się liczyć. Dosłownie do wielkiego zwrotu w polityce międzynarodowej — pisze dziennik — i jeśli Niemcy zechcą szczerze współpracować w dziele odbudowy europejskiej, to z pewnością nie uważą i próżne pogrozki moskiewskie zdłonią im, przeskoczyć we wkroczeniu na drogę pokoju, która szeroko się przed nimi otwiera.

Niemcy o sprawie układu handlowego z Polską

Berlin. — „Wolff” ogłosił wczoraj wieczorem następujący komunikat: Rząd niemiecki przesłał dzisiaj rządowi

polskiemu szczegółowy projekt umowy. W projekcie tym ponawia poczynioną już poprzednio przez rząd niemiecki, a przez rząd polski pozostawioną dotychczas bez odpowiedzi, propozycję zawarcia tymczasowego układu handlowego.

Projekt wspomniany na wstępie zawiera następujące punkty: Obydwa kraje uczynią sobie pod względem taryfy cłowej wzajemnie największe uprzywilejowania dla wwozu i wywozu. Obie strony oświadczają gotowość zniesienia w krótkim przeciągu czasu ewentualnych istniejących już zakazów wywozu z uwzględnieniem pewnych ograniczonych wyjątków, spowodowanych chwilowymi stosunkami gospodarczymi. — Rząd niemiecki gwarantuje Polsce za te kategorie towarów ze swej strony kontyngenty wwozowe. Odnosnie do węgla, rząd niemiecki podnosi swą pierwotną ofertę 60 ciu tysięcy tonn na 100 tysięcy tonn węgla, o ile jednak by się potwierdziły wczoraj sze wiadomości warszawskie, iż rząd polski postanowił w drodze rozporządzenia wydać zakaz wwozu licznych towarów niemieckich, wytworzoneby zostało zupełnie nowe położenie, zniwalać rząd niemiecki do daleko idących decyzji.

TELEGRAMY.

Bezczelna niderzeczność prawnicy niemieckiej.

Paryż. Omawiając sprawę paktu bezpieczeństwa, „L'Oeuvre” pisze, iż nie na leży przywiązywać zbyt wielkiej wagi do nacisku, jaki usiłuje wywrzeć na gaby net Luthera prawica niemiecka. W rzeczy samej — zaznacza dalej dziennik — ścisły kontakt, istniejący między sprzymierzeńcami, tak dobitnie uwidatniony w ostatnich przemówieniach Mussoliniego, Benesa i Skrzyńskiego, wykazuje niderzeczność pretensji „Deutsche Zeitung”, która pisała, że dyskusja w sprawie bezpieczeństwa może rozpocząć się dopiero po znie sieniu korytarza polskiego.

Marszałek Hindenburg chce wykorzystać wszystkie przysługujące prawa.

Berlin. Marszałek Hindenburg w liście do ministra spraw zagranicznych — Stresemanna, oświadcza, że ma zamiar całkowicie wykorzystać przysługujące mu prawa z artykułu XVI-go Konstytucji do nominacji wszystkich urzędników.

Wskutek tego wszyscy ministrowie, a w szczególności minister spraw zagranicznych zostają obowiążani do niekomunikowania urzędnikom, że są upatrzeni na dane stanowiska, przed zasięgnięciem opinii Prezydenta Rzeszy.

Echa mowy ministra Skrzyńskiego.

Paryż. — Mowa ministra Skrzyńskiego w komisji zagranicznej sejmku znalazła szerokie echo w prasie francuskiej, która uważa ją za aprobatę noty francuskiej z dnia 16 czerwca; pod takim przynajmniej nagłówkiem drukuje mowę p. Skrzyńskiego dzisiejszy „Quotidien”.

„Temps” wyraża radość, że intencje Francji zostały doskonale zrozumiane w Polsce i cytując z zadowoleniem mowę polskiego ministra spraw zagranicznych, gdyż aby być pewnym pokojem trzeba przestać być wrogiem traktatów pokojowych.

Melancholijny eks-kaiser.

Berlin. „Montag Morgen” donosi, że ekscesarz Wilhelm popadł w melancholię i że nawet nie przyjął pozwolenia rza

E. M. Dell.

Szlakiem Orła

Przekład z angielskiego H. J. P.

Nick i Muriel stali w milczeniu, bo wszystko, o czym byłoby można mówić, zostało tam, w dole, pod ich stopami. Tylko, gdy świt stał się dniem i bóstwo słońca wzniósło się triumfując ponad oczekującą ziemią, ramię mężczyzny silnie opasało kibić kobiety, a jego mrużące oczy zniechęcały, jak gdyby zdjęte ciężką w obliczu cudu.

— „Ole wrośliśmy, prorok i kapłanka, z krainy świtów” — przytoczył Nick półgłosem słowa poematu.

Muriel westchnęła przeciągle i ukryła twarz na ramieniu męża.

On dotknął ustami jej czoła; w chwili potem zaglądnął jej w oczy ze zwykłym, żartobliwym uśmiechem.

— Chcesz usłyszeć nowiny? — zapytał.

Podniosła żywo głowę.

— Och, Nicku! Czyżby pocztą? Skiniął potakująco.

— Postaniec przyszedł późno w noc. Spałś i śniłś o mnie. Nie miałem serca budzić cię.

Zasmięta się i zaczerwieniła.

— Rzeczywiście! To ty sobie wybrażasz, że ja już o nikim innym myśleć nie mogę! Ale mów dalej. Jakie nowiny?

Nick wydobyl dwa listy.

— Jeden od Olgi. pełen zachwytów. Kochane dziewczątko! Ale jest tam i do pisek od Jima w tym sensie, że Redlands rozpadnie się w gruzach z braku dozoru, podczas, gdy my włóczęmy się po

za obrębem cywilizacji, nic dobrego przez to nikomu nie robiąc. Istotnie, nic dobrego! — Zujęj mu za to głowę przy pierwszej sposobności. Ale, żart na stronie. Trzeba będzie jednak pomyśleć niedługo o powrocie do domu. Co, kochanie?

Muriel przytaknęła z uśmiechem i wstąpiła.

— Tak, trzeba będzie. Doktor Jim ma zupełną słuszność. Musimy wrócić na ziemię; mój orzeł i ja.

Nick ucałował jej włosy.

— To był wspaniały lot, nieprawdaż, ukochna? Powtórzmy go jeszcze niejedną raz, nim pomrzemy.

— Jeżeli nam nic nie przeszkodzi — rzekła Muriel.

Sciągnął brwi zlekka.

— Dlaczego to mówisz? Czy chcesz nasładować lady Bassett? Nie próbuj, bo ci się to nie uda.

— Ach, Nicku! Co za nonsens! Zapomniałam nawet, że lady Bassett istnieje na świecie. Nie; powiedziałam tak, bo, bo... różne rzeczy stać się mogą...

— Naprzykład, jakie? — zapytał Nick.

— Rozmaite — powtórzyła niewyraźnie.

Nick zastanowił się.

— Czy to zagadka? — zapytał.

Nie odpowiedziała mu. Ukryła twarz znów na jego ramieniu.

Poczekaj chwilę, poczem: — Zacznę zaraz zgadywać — rzekł.

Reżeśmiała się i zarzuciła mu obie ręce na szyję, tuląc się do niego z namiętną tkliwością.

— Nicku! Ty... ty... figlarz! Jak byś nie wiedział!

Nick rzucił listy na ziemię i objął ją silnie.

— Muriel... Ukochna moja!... Zdradziłaś się tym rumieńcem... Jedyńca! Co się wstydziłeś? — Nie powinnaś się wstydzić przedemną... niczego! Popatrz na mnie! Popatrz, najdroższa, i powiedz, czy to prawda:

Podniosła głowę, cała drżąca, choć rozesmiana.

— Tak, Nicku, prawda! — odpowiedziała. — O, mój najdroższy! Cieszysz się?

— Czy ja się cieszę? — powtórzył Nick i zaśmiał się zicha. — Jestem najszczęśliwszym człowiekiem pod słońcem. O! teraz wrócę do domu bez żalu, a i ty także. Będziemy musieli ślać gniazdko. To dopiero będzie uciecha! Co, kochanie?

Oczy jej odpowiedziały mu wymowniej nad wszystkie słowa. Rzecz była meżna, iż wzięty z siebie coś z tych słonecznych blasków, które tak rozpromieniały świat dokoła nich.

Minęła dłuższa chwila, zanim Muriel przypominała sobie początek obecnej rozprawy. — Czas nie liczył się tu w górach.

— A ten drugi list, Nicku? — spytała. — Nic mi o nim nie mówisz? Czy to od Willa Musgrave?

— Właśnie — odrzekł Nick. — Przeczytaj go sobie sama. Jest tam i dopisek dla ciebie. Wszystko jak najlepiej, Daisy ma córeczkę; obie są zdrowe. — Daisy jest bardzo szczęśliwa, a Will traci głowę z radości.

Muriel pogryzła się już w czytaniu pełnego uniesień listu Willa. Czytała go ze łzami w oczach i uśmiechem na ustach. Na ostatniej stronie znalazła kilka słów dla siebie, skreślonych ówkiem:

„Muriel najdroższa! Wszystko de-

brze i czekam was oboje na Święta Bożego Narodzenia.

D a i s y .

Muriel podniosła głowę i spojrzała na męża.

— Obiecałam, że przyjadę do nich na Boże Narodzenie — rzekła.

Nick uśmiechnął się żartobliwie.

— Dziwnym zbiegiem okoliczności, i ja im to samo przyrzekłem. Myślę, że w obecnym stanie rzeczy możemy pojechać razem. Nieprawdaz, kochanie?

Muriel przytuliła jego dłoń do swego świeżego policzka.

— Tak, Nicku. Pojedziemy do nich na Boże Narodzenie. A potem już prosto do domu. Napisz to doktorowi Jimowi... Ale, Nicku, — to gniazdko... to my je sobie sami uścielamy. Prawda?

— Spodziewam się — odrzekł Nick — Uścielamy je spotem; tylko ty i ja.

— Tylko ty i ja! — powtórzyła miękko.

Później nieco, stojąc dłoń w dłoni, patrzyli poprzez dolinę na szczyty, bitysz czające w słońcu, jak zjeżone grotty. Wielka cisza leżała dokoła nich, a był w niej niewysłowny spokój, jak gdyby te miłczące olbrzymie nianczyły go w swych srebrzystych ramionach i padawały *Nieskończoności.

Stali sami — wysoko ponad światem — zapartażni w górę.

I wówczas Nick, stojąc tak z ukochną nad wszystko kobietą, przemówił nagle, napozór od niechęcia, lecz z wyrazem drżeniem w głosie:

— Konie — rzekł — i wozy — ogniste!

A Muriel spojrzała mu w oczy i zrozumiała się ich dusze.

K o n i e c .

Teatr „ODEON”
Program od środy 24 do piątku 26 czerwca 1925 roku.
Początek ostatniego seansu o g. 10 wiecz.
Szczegóły w afiszach i programach.
Ceny miejsc popularne Krzesło tylko 1 Złoty (łącznie z podatkiem).

TYLKO 3 DNI! Amerykańskie arcydzieło filmowe reżyserji słynnego **ERNESTA LUBICZA**
Wyrafinowana KUSICIELKA
Dramatyczny kontredans w 7-miu wielkich aktach.
W rolach głównych: **Marie Prevost, Florence Vidor i ich partner Greighton Hale.**

Kino-Teatr „NOWY”
II-ga ALEJA 48.
Od poniedziałku dn. 22 do czwartku 25-VI wł.
Ceny miejsc popularne: krzesło 1 złoty.
Pocz. seansów jak zwykle, ostatni o godz. 10-ej

WIELKI FILM SALONOWY!
Kobieta i pieniądze
W rolach głównych: Jekka Grüning, Charlotte Ander, Olga Engel, Gertruda Wellner, Erich Kaiser-Titz i Alfons Fryland.
Dramatyczny temat życiowy! Poezja miłości i poza wzzechmogącego pieniądza! Mistrzowska gra i reżyserja.
Anons: W następnej zmianie znakomity **IWAN MOZZUCHIN**

Powiatowa Kasa Chorych w Częstochowie.

Mecze dyżury lekarzy chorób zakaźnych.
23-go czerwca r. b.
Dr. Granwałd Kościński 17.
24-go czerwca r. b.
Dr. Kędzierski ul. Piłsudskiego 5
Mecze dyżury lekarzy chorób wewnętrznych.
23-go czerwca
Dr. Rousseau Szpital Wojskowy.
24-go czerwca r. b.
Dr. Białski ul. Kiłińskiego Nr. 13.

CELEM UDZIELANIA P. T. PANIOM NAUKI KROJU SYSTEMEM FRANCUSKIM I ANGIELSKIM
rozpoczyna się kurs kroju sukien i konfekcji damskiej we czwartek 25-go czerwca przy ulicy DĄBROWSKIEGO Nr. 15, mieszkania Nr. 14.
Zapisy i informacje 22, 23 i 24 czerwca od godziny 10-ej do 12-jej rano i od 4-jej po południu do 7-jej wieczorem.

Ogłoszenie.
Komornik przy Sadzie Okręgowym w Piotrkowie, rew. I-go pow. Częstochockiego K. PEŁKA, zam. w Częstochowie przy ul. Gen. Dąbrowskiego Nr. 6, ogłasza, że w dn. 30 czerwca 1925 r. od godz. 10 z rana w Częstochowie przy ul. Krótkiej Nr. 39 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Piotra Łakoty mianowicie: różnych mebli, ocenionych na Zł. 1.900.
Zarezerwowane przedmioty mogą być sprzedane niżej ceny szacunkowej jako w drugim terminie
Dnia 24 Czerwca 1925 r.
Komornik K. Pełka.

Lekarz-Dentysta MICHAŁ GREJNIEC
ul. Panny Marii (I Aleja) Nr. 10
Telefon № 250.
Przyjmuje od 9-1 i od 3-7 wiecz.
Dla Członk. Kasy Chorych, Urzęd. Państw. oraz niezamężnych ceny zniżone.

LICYTACJA.
Magistrat m. Częstochowy niniejszym podaje do ogólnej wiadomości, iż w dniu 26 czerwca r. b. o godz. 10 rano odbędzie się w Magistracie, pokój № 3 ustna licytacja na wydzierżawienie drzew owocowych znajdujących się w parkach miejskich na rok bieżący.
MAGISTRAT.

ZAMIAST TRANU UŻYWA SIĘ SYROP JONO-TANNINOWY z FOSFOREM „ORIS”
(Sil. Jodo-tannicus phosphoricus)
PRZELIENNYW SHAKU, CESTNE PRZYJINIJA D ZIE CI.
Wzrost Twa dla Przem. i Handl. spow.
„ORIS” Sp. Akc. w Częstochowie.

KAŻDEMU, kto nadał swój dokładny adres, dajemy możliwość otrzymania przy bardzo małym wysiłku przedmiotów pierwszej potrzeby, wartości 25 złotych.
ŻĄDAJCIE BLIŻSZY SZCZEGÓŁÓW.
Dom Towarowy „CZERWIŃSKI I S-ka”, Warszawa Złota L. 29.
Skryt. poczt. 424.

Wynajem pianin nowych i używanych po zniżonej cenie.
POROS CZĘSTOCHOWA II Aleja Nr. 24.

Choroby piersiowe (pluc)
leczy „Balsam Thiocollan Age”
Jednocześnie i przywraca apetyt, wzmacnia organizm, powiększa wagę ciała, usuwa uporczywy kaszel i chorobliwe poty. Używać za poradą lekarza. Sprzedają apteki i składy apteczne.
500 zł. Poszukuje do wyopieczania na duzego pokoju z odpezną kłopotkę w ca. dziełem wejściem bez lości lub częściowo mebli (musi być kurtki Bluro „Renoma” Kościenka do gotowania) kluczy 11 tel. 448. Zgłoszenia w Gońcu pod „Cisza”
Akuszorka
Langner udziela porad dla pań dla biednych conyżnion ul. Jasna Nr. 3 m. 1.
Potrębnny Zgłoś się na imię Bartosiewicz Wally Prawa 8
Zginęła książka kasy Chorych Anieli Caban
Zgubiono książkę kasy Chorych na imię Bartosiewicz Antoni

Natychmiast jest do sprzedania w miastecz. Nowa B-żez nica dom narożny w Ryńku, w którym mieści się restauracja, na której się na każdą niedzielę. Informacji u dziela starszy felczer w Brzeziny Nowej.
Znaleziono zegarek damski, czarny odebrać można za udowodnieni zwrótem kosztów ogłoszenia w Adm. Gońca
Bankowcy i urzędnicy instytucji państwowych i prywatnych znalść mogą dobry zarobek nie odrywając się od swego zajęcia. Branta wy-dawnicza. Specjalnych kwalifikacji nie potrzeba. Rysuje niema. Zgłoszenia pisemne kierować do Biblioteki Domu Polskiego Warszawa, Nowowiejska 27
T. Tyflewski strócielnik fortepianów i pianin, ul. Waly 14 obok synagogi.
Przybłąkali się pies wyłaz z białą łatą odebrać można za zwrotem kosztów Karol Sztelemach Ost. Gross Orla 22
Zgubiono książkę kasy Chorych Mani Jakubowicz
Lotniako (pokój z kuchnią) do wynajęcia w Poraju Wł. Poraj Korom-bel J.
Zgubiono książkę kasy Chorych Jakóba Szklarczyk.
Poszukuje teści na podłego formie rowanym w. 66x65 Zgłoszenia w Gońcu
Zgubiono książkę kasy Chorych Katarzyny Piskunów.